



Jezus przyszedł, aby przynieść nam radość

„Zawsze się radujcie, nieustannie się módlcie i za wszystko dziękujcie; taka jest bowiem wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was” (1Tes 5,16-18)
(z Liturgii III Niedzieli Adwentu)



Apostoł Paweł w swoich listach do pierwszych wspólnot chrześcijańskich stale przypomina wszystkim, że wraz z przyjściem Jezusa na ziemię, mamy wiele powodów, aby dziękować Bogu i radować się.



Dobrze to zrozumiała Maryja, matka Jezusa. Gdy spotkała swoją kuzynkę Elżbietę, która podobnie jak ona spodziewała się dziecka, poczuła, że jej dusza jest pełna radości z powodu niezwykłych wydarzeń, które wówczas miały nastąpić!



Tak, dziecko, Jezus, którego urodzi, przyniesie pokój i sprawiedliwość. Pomoże biednym i głodnym, a bogatych i wpływowych odeśle z pustymi rękami. Maryja przyjęła Jezusa, a Bóg, poprzez jej TAK, uczynił wielkie rzeczy.



Riccardo mieszka w małej wiosce niedaleko Mediolanu. Kiedy wychodzi z mamą, często widzi starszego pana siedzącego na tarasie przed swoim domem.



Ten pan za każdym razem, gdy mijają go Riccardo, pozdrawia go miłym „Witami!”. Ma bardzo dobrą, ale smutną twarz. Kiedy przez kilka dni powtórzyło się to pozdrowienie, Riccardo pomyślał: „może ten pan czuje się samotny, potrzebuje towarzystwa”.



Tak więc pewnego popołudnia, zamiast bawić się z przyjaciółmi, poprosił mamę, aby poszli do tego pana. Zostali u niego jakiś czas, dotrzymując mu towarzystwa. Jakież był szczęśliwy!